

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/128229,Szwajcarski-kryzys-Atak-na-ambasade-PRL-w-Bernie.html>



Zdjęcie fragmentu holu na parterze polskiej ambasady w Bernie po ataku 6 września 1982 r. (fot. z zasobu AIPN)

ARTYKUŁ

Szwajcarski kryzys. Atak na ambasadę PRL w Bernie

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: ŁUKASZ BARANOWICZ 04.09.2026

We wrześniu 1982 roku polska ambasada w Bernie została zajęta przez czterech uzbrojonych terrorystów, przedstawiających się jako oddział polskiej Powstańczej Armii Krajowej.

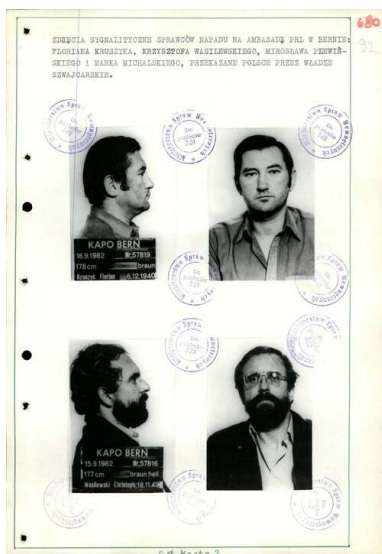
„Powstańcza Armia Krajowa” operowała w Monachium, tam też powstał plan zamachu. Oddziałem kierował Florian Kruszyk – „pułkownik Wysocki”, który w przeszłości był muzykiem w orkiestrze ludowego WP, a następnie popadł w konflikt z prawem i uciekł przed polskim wymiarem sprawiedliwości do Austrii.

Strzały w ambasadzie

W 1981 r. wyjechał do Monachium, gdzie zwerbował trzech polskich emigrantów zarobkowych: Krzysztofa Wasilewskiego „Kaczora”, Mirosława Plewińskiego „Sokoła” oraz dwudziestoletniego Marka Michalskiego, występującego pod pseudonimem „Ponury”.

W dniu zamachu, około godz. 10.00, Kruszyk przybył do budynku ambasady pod pretekstem załatwienia spraw paszportowych. Po otwarciu drzwi przez ochronę, do budynku wdarło się trzech pozostałych zamachowców. Sterroryzowali przebywających wewnątrz pracowników, gromadząc wszystkich w holu. Robili to jednak niedbale. Dopiero następnego dnia w jednym z pomieszczeń odnaleźli *attaché* wojskowego, Zygmunta Dobruszewskiego.

Po wtargnięciu do budynku zachowywali się hałaśliwie. Strzelali bez uzasadnionej potrzeby, licząc na zastraszenie zakładników i niszcząc wyposażenie.



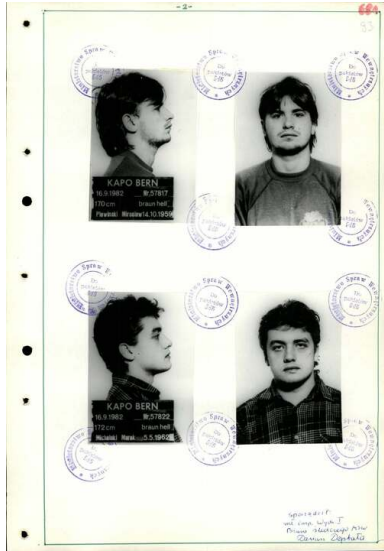
Zdjęcia sygnalityczne Floriana

Kruszyka i Krzysztofa

Wasilewskiego, sprawców ataku

na polską ambasadę w Bernie 6

września 1982 r. (z zasobu AIPN)



Zdjęcia sygnalityczne Mirosława

Plewińskiego i Marka

Michalskiego, sprawców ataku na

polską ambasadę w Bernie 6

września 1982 r. (z zasobu AIPN)

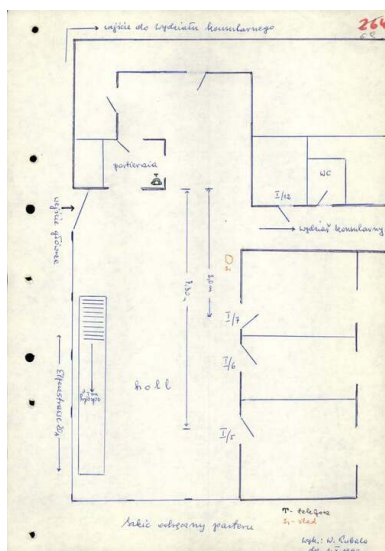
Uwolnić Lecha Wałęsę

Już po godzinie zamachowcy przedstawili żądania. W zamian za wypuszczenie zakładników domagali się od władz PRL zniesienia stanu wojennego, uwolnienia Lecha Wałęsy, zwolnienia wszystkich internowanych i aresztowanych oraz zakończenia represji. W razie niespełnienia tych postulatów, w ciągu 48 godzin grozili detonacją 26 kilogramów ładunków wybuchowych, które rzekomo mieli ze sobą.

Zanim policja odcięła w ambasadzie telefony, Kruszykowi udało się skontaktować z dziennikarzami, którym chętnie udzielał informacji o sobie i swojej grupie. Gdy w końcu łączność została odcięta, terroryści śledzili przekazy medialne na specjalnym odbiorniku telewizyjno-radiowo-magnetofonowym marki Sanwa typ 3008.

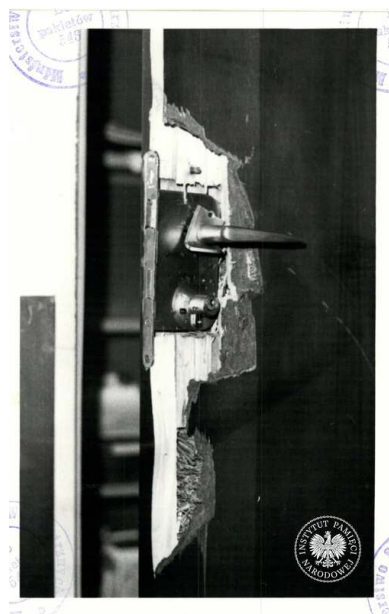


**Zdjęcie fragmentu holu na
parterze polskiej ambasady w
Bernie po ataku 6 września 1982
r. (fot. z zasobu AIPN)**



**Odręczny szkic parteru budynku
polskiej ambasady w Bernie (z
zasobu AIPN)**

**Zdjęcie otwartej kasy pancernej
w budynku ambasady polskiej w
Bernie po ataku 6 września 1982
r. (fot. z zasobu AIPN)**



**Zdjęcie zniszczonych drzwi do
schowka w attachacie wojskowym
po ataku na polską ambasadę w
Bernie 6 września 1982 r. (fot. z
zasobu AIPN)**

Żądali teraz 3 milionów franków szwajcarskich oraz umożliwienia swobodnego opuszczenia kraju i udania się do Albanii lub Chin. Wyznaczyli kolejny 48-godzinny termin ultimatum. Szwajcarzy po raz kolejny odmówili spełnienia tych żądań. Zapadła decyzja o szturmie na ambasadę.

Akcję „odbicia” ambasady miały przeprowadzić szwajcarskie oddziały specjalne Stern na 24 godziny przed upływem drugiego wyznaczonego terminu, czyli 9 września o 10.40. W tym celu wykorzystali system dostarczania żywności. Akcja zakończyła się spektakularnym sukcesem Szwajcarów. Ambasada została przejęta bez strat. Żaden z zakładników, jak i napastników czy antyterrorystów nie odniósł obrażeń.

Niespodziewane reperkusje

Po obezwładnieniu terrorystów doszło do sporu pomiędzy Polską a Szwajcarią, ponieważ władze szwajcarskie rozpoczęły przeszukiwanie ambasady w celu przejęcia dokumentów, a pracownikom placówki odmówiono prawa wejścia na jej teren przez kilka następnych godzin. W tym czasie Szwajcarzy skopiowali całość dokumentacji znajdującej się w ambasadzie.

Nie chciano też zwolnić płk Zygmunta Dobruszewskiego, który był wypytywany o dokumenty z ambasady. Taki rozwój sytuacji mógł wskazywać na skoordynowanie całej akcji przez szwajcarskie służby specjalne. Ostatecznie płk Dobruszewski 30 września 1982 r. został odwołany z placówki, a minister obrony narodowej rozkazem personalnym nr 081 z 23 września 1982 r. usunął go „z zawodowej służby wojskowej”.

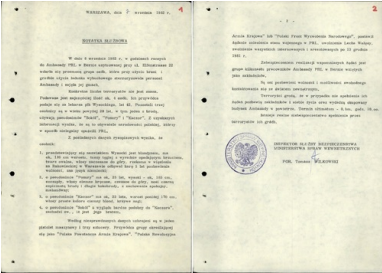
Proces Polaków odbył się w dniach 3-6 października 1983 r. przed szwajcarskim Trybunałem Federalnym w Lozannie. Polskie wnioski o ekstradycję stanowczo odrzucono. Trzej zwerbowani przez Kruszyka mężczyźni twierdzili, że przystąpili do organizacji z powodów ideologicznych. W trakcie procesu zeznali jednak, że „pułkownik Wysocki” oszukał ich, obiecując „patriotyczną walkę”, a zamiast tego szukał własnego zysku. Kruszyk za zamach w Bernie został skazany na sześć lat, a jego kompani na kary od dwóch i pół do trzech lat więzienia.

* * *

W zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej przechowywane są „akta śledztwa w sprawie zamachu na życie funkcjonariuszy ambasady PRL w Bernie”, przekazane do IPN przez Naczelną Prokuraturę Wojskową. Wśród 9 tomów akt sprawy na szczególną uwagę zasługują zabezpieczone dowody rzeczowe, m.in. takie jak: odbiornik radiowo-telewizyjno-magnetofonowy typ Sanwa 3008, fragment zamków drzwiowych, pocisk wyjęty z podłogi oraz kurtka ortalionowa koloru zielonego.



Odbiornik radiowo-telewizyjno-
magnetofonowy typ Sanwa 3008,
zabezpieczony jako dowód
rzeczowy „w sprawie zamachu na
życie funkcjonariuszy ambasady
PRL w Bernie”. (z zasobu AIPN)



Notatka służbowa z 7 września
1982 r. dot. ataku na polską
ambasadę w Bernie (z zasobu
AIPN)

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ